

## **Budzi się świadomość / The rise of consciousness / Das Bewusstsein erwacht / Probouzející se uvědomění**



Wojciech Kossak: "Rugi pruskie" - antypolskie represje zapoczątkowane przez kanclerza Bismarcka.

„Wskreszenie Królestwa Polskiego, oderwanie od Prus mówiących po polsku prowincji, możliwe jest tylko przez wojnę nieszczęśliwą dla Prus” – powiedział w marcu 1885 r. kanclerz Królestwa Prus Otto von Bismarck.

Bismarck był wybitnym politykiem i rzadko się mylił. Choć pewnie nie wierzył, że taki zbieg okoliczności będzie miał miejsce. Tymczasem nieszczęśliwa dla Niemiec wojna wybuchła w 1914 roku.

Jednym z jej efektów było powstanie szeregu państw narodowych będących dawniej częściami imperiów. Niepodległe Węgry, Rumunia, Jugosławia, Bułgaria, Czechosłowacja – i Polska, która zgłosiła wobec Niemiec roszczenia terytorialne. Domagała się ziem zamieszkałych w dużej części przez polskojęzyczną ludność w tym – Górnego Śląska. Pamiętajmy przy tym, że dopiero w XIX zaczęły się rodzić państwa, jakie znamy: jednego narodu i jednego języka. Ale już wcześniej na Śląsku pruskie władze robiły dużo, by sprawę narodowej tożsamości mieszkańców załatwić po swojej myśli.

Jeszcze w XVIII wieku zlikwidowały dwujęzyczne sądownictwo, zakazały studiowania za granicą Prus i pielgrzymowania do Częstochowy. Wprowadziły przymus szkolny i obowiązkowe nauczanie języka niemieckiego, usunęły też nauczycieli mówiących wyłącznie po polsku. A księżom dano rok na nauczanie się niemieckiego. Wprowadzono nawet zakaz udzielania małżeństw osobom nieznającym języka niemieckiego.

Każda akcja wywołuje reakcję, więc pruskie starania o germanizację sprowokowały opór. Szczególnie dużą rolę w obronie polskiej tożsamości Górnoślązaków odegrali księża, jak Norbert Bończyk z Bytomia, Jan Boży Laxy z Popielowa, biskup sufragan wrocławski Bernard Bogedain z

Wróblina, Konstanty Damrot z Lublińca czy Emil Szramek spod Raciborza. Ale również świeccy działacze jak Karol Miarka, Juliusz Ligoń czy Bronisław Koraszewski. Pełna lista byłaby długa. Te zmagania o duszę mieszkańców Śląska trwały. W latach 70. XIX wieku kanclerz Bismarck ogłosił politykę kulturkampf, który sprowadzał się do walki z Kościołem Katolickim i germanizacji ziem zaboru pruskiego. Wprowadzono zakaz używania języka polskiego w szkołach i urzędach oraz obowiązkowe śluby cywilne, które stały się okazją do zapisywania w gminnych rejestrach nazwisk w zgermanizowanej formie.

W kontekście pracy organicznej nad budzeniem świadomości narodowej Ślązaków warto wymienić pochodzącego spod Koźła księdza Józefa Szafranka zwanego „Śląskim Rejtanem”.

Józef Szafrank urodził się w Gościęcinie jako syn miejscowego młynarza. 9 marca 1831 roku ukończył we Wrocławiu studia teologiczne i przyjął święcenia kapłańskie. Pracował początkowo jako wikary w Grzędzinie, a w latach 1832-1839 w Raciborzu. W roku 1840 został proboszczem parafii Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Bytomiu, którą to funkcję pełnił do końca życia. Nieco wcześniej, bo w roku 1839 założył w Bytomiu pierwsze w Europie koło czytelnicze.

W roku 1848 został wybrany deputowanym do pruskiego Zgromadzenia Konstytucyjnego.

Początkowo zasiadał wraz z klubem lewicujących niemieckich demokratów, ale w kolejnej kadencji przeniósł się do Koła Polskiego.

Podczas trwającej wówczas w Europie Wiosny Ludów 21 lipca 1848 roku ksiądz Szafrank wygłosił w niemieckim Zgromadzeniu Narodowym przemówienie, w którym w ośmiu punktach zażądał praw dla Ślązaków mówiących po polsku. Domagał się wówczas m.in. zagwarantowania możliwości używania i pielęgnowania języka polskiego na Górnym Śląsku, wydawania praw, rozkazów, dekretów, rozporządzeń, nakazów i obwieszczeń w języku polskim, uczynienia języka polskiego językiem wykładowym w lekcjach religii i nauki elementarnej w powiatach, wsiach i koloniach zamieszkałych w większości przez Polaków.

W roku 1851 w wyniku nacisków pruskich władz kościelnych musiał zrzec się mandatu poselskiego. Znana stała się jego manifestacja parlamentarna: gdy biskup zabronił mu zasiadać w ławach lewicy ksiądz Szafrank stał przez całe posiedzenia.

Zrzeczenie się mandatu posła zakończyło jego karierę polityczną, ale nie szeroką działalność społeczną. Ksiądz Józef Szafrank działał w ruchu trzeźwości założonym przez księdza Alojzego Ficka, opiekował się biednymi i sierotami, a także chorymi podczas epidemii cholery. Agitował u władz miejskich Bytomia za potrzebą dwujęzycznego nauczania, założył w Bytomiu pierwszą żeńską szkołę zawodową, przyczynił się do założenia katolickiego gimnazjum, a także szkoły średniej dla dziewcząt i ochronki. Wydawał polskie książki i kalendarze.

Promował zwyczaj częstego przystępowania do Komunii świętej, organizował pielgrzymki do Piekar i na Górę Świętej Anny. Za propolską działalność w roku 1872 został przez pruskie władze odsunięty od nadzoru nad bytomskimi szkołami. 7 maja 1874 roku wracając od chorego parafianina ksiądz Józef Szafrank spadł z wozu i w wyniku obrażeń odniesionych w wypadku wkrótce zmarł.

Oprac. Bolesław Bezeg



